



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Historia

W górach Thekenberge niedaleko Halberstadt na rozkaz władzy nazistowskiej od kwietnia 1944 roku do kwietnia 1945 roku ponad 7.000 więźniów z 22 krajów oraz bezpieczeństwa pracowali pod przymusem wykuwając w skale system sztolni o długości 13 kilometrów. Wszyscy pracujący w sztolni byli osadzeni w specjalnie do tego celu wybudowanym podobozie obozu koncentracyjnego Buchenwald, któremu nadano kryptonim „Malachit”. Wykute sztolnie miały służyć planowanej podziemnej produkcji zbrojeniowej. 75% więźniów zostało „wyniszczonych przez pracę” lub zabitych podczas ewakuacji obozu w kwietniu 1945 roku.

Miejsce Pamięci

Dzisiejsze Miejsce Pamięci obejmuje następujące obiekty i obszary:

- W Centrum Obsługi Odwiedzających znajduje się stała wystawa informująca o powstaniu, funkcji i likwidacji podobozu koncentracyjnego w czasach przeniesienia produkcji zbrojeniowej do podziemi.
- Na terenie byłego obozu znajdują się pozostałości baraków, miejsca straceń i kilka zbiorowych mogił.
- Z całego systemu sztolni udostępniono odwiedzającym 120 metrów tzw. sztolni kolejowej i poprzecznej.

Zasady zwiedzania:

Teren zewnętrzny stanowi własność Fundacji Miejsc Pamięci Saksonii-Anhalt. Obowiązują następujące zasady:

1. Zwiedzanie terenu byłego obozu odbywa się na własną odpowiedzialność z uwzględnieniem ograniczeń dotyczących służb porządkowych w okresie zimy.
 2. Należy poruszać się wyłącznie wytyczonymi ścieżkami.
 3. Na teren byłego obozu nie wolno wjeżdżać jakimikolwiek pojazdami, oprócz posiadających specjalne zezwolenie.
 4. Psy należy prowadzić na smyczy.
 5. Na terenie obozu zabrania się jazdy konnej i uprawiania wszelkich sportów.
- W trosce o godne upamiętnienie ofiar zwiedzający są zobowiązani do właściwego zachowania. Osobom należącym do partii lub organizacji ekstremistycznych, których działalność jest sprzeczna z zasadami wolnego i demokratycznego prawa, może zostać odmówiony wstęp na teren Miejsca Pamięci. Pracownicy Miejsca Pamięci korzystają z przepysługującego im prawa gospodarza obiektu. Tym samym są oni uprawnieni do wyproszenia osób reprezentujących poglądy wrogie ludzkości albo antydemokratyczne, do zakazu wstępu na teren obiektu oraz do usunięcia wrogiej symboliki. Dotyczy to również noszonej odzieży lub symboli gloryfikujących dyktaturę.



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Brama wejściowa do obozu i plac apelowy

W tym miejscu znajdowała się brama wejściowa do obozu. Za nią był plac apelowy. Każdego dnia przed wyjściem do pracy i po powrocie z pracy odbywały się tutaj apele mające na celu stwierdzenie stanu liczebności więźniów. Kontroli obecności więźniów służyły numery więzienne.

Apele po pracy trwały zwykle dłużej, bo więźniowie każdego dnia ulegali wypadkom przy pracy, byli zasypywani lub nawet mordowani. Ich zwłoki trzeba było najpierw znaleźć w obszernym systemie sztolni.

„O godz. 5.30 musieliśmy ustawić się na placu apelowym. Staliśmy tam przez półtorej godziny niezależnie od tego, czy padał deszcz, śnieg, czy panował mróz lub czy szalała wichura (...). Podczas wieczornego apelu wyczerpana kolumna więźniów odzianych w łachmany pasiaków chwiała się na nogach. Trzymając się za ręce staliśmy na wietrze tak długo, aż komendant obozu policzył żywych i półżywych. Doliczano także zmarłych z małego baraku. Wtedy dopiero zgadzała się wymagana liczba.”
Miervaldis Berzins-Birze (Łotwa)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Pomnik (Stela) „Wyniszczenie przez pracę”

Wolfgang Roßdeutscher (ur. 1945), rzeźbiarz z Magdeburga wykonał w 1984 roku pomnik ze skały wapiennej symbolizujący wyniszczenie człowieka przez pracę przymusową, którą wykonywali więźniowie w sztolni.

W ziemi umieszczono płaskorzeźby pochodzące z położonej niedaleko małej hali honorowej. Powstała w ramach rekonstrukcji miejsca pamięci w 1970 roku budowla była jedynie rozwiązaniem przejściowym do czasu ostatecznego wykonania obelisku, po czym została rozebrana.

„Tam (w Langenstein) wyczerpani więźniowie musieli pod nadzorem SS i personelu cywilnego wykopać kilometrowy tunel dla podziemnej fabryki samolotów. To było piekło. Dopiero później dowiedziałem się, że SS kierowało się hasłem: „zagłada przez pracę” (...). Musieliśmy wiercić i wysadzać skały w tunelu bez ochrony dróg oddechowych i bez kasków. Starano się wycisnąć z nas ostatnie siły, a dodatkowo celowo dręczono nas bezsensownym staniem na apelach przed pracą i po pracy oraz przy wydawaniu jedyne go posiłku dziennie.”
Arno Lustiger (Polska)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Kuchnia obozowa

W kuchni regularnie gotowano w dwóch olbrzymich kotłach rzadką zupę z wody i warzyw (z początku nawet z odrobiną mięsa). Obok kawałka chleba był to jedyny posiłek więźniów.

Bez trudności można rozpoznać resztki zlewów wykonanych z ocementowanej cegły, które służyły do mycia produktów żywnościowych.

Pośrodku fundamentów znajdowały się otwory do odprowadzania wody. Lewa strona kuchni była podpiwniczona. Widoczne są resztki schodów prowadzących do piwnicy.

„Po powrocie do obozu około godz. 19.00 więźniowie otrzymywali swoją porcję obiadową: wodnistą zupę z obierkami ziemniaków oraz około 100 g gliniastego chleba z dodatkiem 50 g margaryny. Ten chleb miał wystarczyć zarówno na kolację, jak i na śniadanie. Czasami próbowałem odłożyć chociaż kawałek chleba na rano (...), ale głód był silniejszy (...), tak że zachowany na następny dzień kawałek chleba połykałem jeszcze tego samego wieczoru. Dopiero mogłem zasnąć. Na kolejny posiłek musiałem czekać aż do następnego wieczora.”
Ryszard Kosiński (Polska)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Główny rewir dla chorych

Rewir dla chorych był z cegły. Budynek obity był drewnem i miał podłogę z cementu. Zachowane części fundamentów i murów przy wejściu pozwalają zorientować się w rozkładzie budynku. Z biegiem czasu na terenie obozu powstały w sumie cztery rewiry dla chorych. Warunki higieniczne były w każdym z nich katastrofalne. Więźniowie posiadający wykształcenie medyczne próbowali pomagać jako lekarze lub pielęgniarze więzienni, jednak prawie zupełnie nie dysponowali oni lekami i materiałami opatrunkowymi.

„Rewir mieścił 75 łóżek. Gdy rosła liczba chorych i rannych do jednego łóżka pakowano dwóch chorych (...). Najczęstszymi ciężkimi urazami podczas budowania podziemnych tuneli były złamania, urazy głowy i kręgosłupa (...). Pierwsze zarejestrowane ofiary śmiertelne w obozie układano w stos bezpośrednio obok rewiru. Warunki były katastrofalne, tak że komendantura obozu zezwoliła na ustawienie małej wartowni w celu przechowywania zwłok do czasu ich momentu pochówku.”
Willi Klug (Niemcy)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Baraki z sanitariatami

W lutym 1945r. na terenie obozu przebywało ponad 5000 więźniów, którzy rozdzieleni byli na 20 baraków.

Dla nich wszystkich na terenie całego obozu znajdowało się tylko 6 baraków z sanitariatami.

W pięciu z nich znajdowała się zwykła toaleta w formie drewnianego bala umieszczonego nad dołtem (latryna), jak również duże koryto z otynkowanej cegły z kilkoma kranami służące za umywalkę.

W szóstym baraku była tylko latryna, zlew znajdował się na zewnątrz.

„Wieczorem śmierdziało w baraku przepelnionym więźniami. Czekają na wolne miejsce (...). Ci, co są słabi, nie myją się wogóle. W końcu nikt się nie myje. Niektórzy wyglądają okropnie! Pył z cementu drażni skórę, dochodzi do stanów zapalnych skóry. Więźniowie są opuchnięci mają zaczerwienioną skórę. W końcu skóra pęka i rana się ślimaczy. Mimo tego stanu więźniowie pracują dalej (...). Być może trudno jest zrozumieć ten kompletny brak jakiejkolwiek higieny. Ale żeby to zrozumieć, trzeba tutaj być i żyć.”
Edmund Wojnowski (Polska)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Południowy grób masowy

W dniu wyzwolenia obozu przez żołnierzy amerykańskich na całym terenie obozu oraz w barakach leżały trupy więźniów. Mężczyźni z Langenstein musieli pogrzebać zwłoki.

Wrzucono je do istniejącego już dołu, który później otrzymał nazwę południowej mogiły zbiorowej.

Krótko po wyzwoleniu zmarło też wielu śmiertelnie chorych więźniów przebywających nadal w obozie.

Wielu z nich znalazło też tutaj ostatnie miejsce spoczynku. Obecny wygląd mogiła otrzymała w roku 1996.

„Rozglądaliśmy się wokół szukając centralnej komendantury, gdy nasz wzrok padł na dwa wielkie, okrągłe doły o przekroju 10 metrów każdy. Wypełnione były one byle jak powrzuconymi do nich ciałami. Ukazał nam się widok napętniający grozą: stos powykręcanych ciał, ramion i nóg zastygłych w powietrzu, białych, pergaminową skórą pokrytych czaszek z wytrzeszczonymi, wygasłymi oczami.

To był całkowity obraz piekła, które tutaj miało miejsce.”

Konrad Hager (1945r, duchowny powiatu Langenstein)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Pomnik Marszu Śmierci

W ramach przebudowy Miejsca Pamięci w 1966r. zaplanowano także dwa dzieła sztuki: wykonany w późniejszym czasie pomnik „Wyniszczenie przez pracę” oraz pomnik w kształcie sześcianu zaznaczający początek Marszu Śmierci - marszu, który pochłonął wiele ofiar śmiertelnych.

Rzeźba z brązu wykonana została przez magdeburskiego rzeźbiarza Eberharda Roßdeutschera (1921-1980). Ma ona kształt sześcianu z płaskorzeźbami przedstawiającymi sytuację więźniów podczas Marszu Śmierci w kwietniu 1945r. Zaznaczony na niej szlak odpowiada informacjom zawartym w pracach badawczych z roku 1969r., roku powstania Miejsca Pamięci.

„Na początku kwietnia 1945r. podzielono wszystkich więźniów na grupy. SS wyprowadziło je z obozu. Nie wiedzieliśmy, dokąd nas gnają. W nocy zaczęło SS rozstrzeliwać więźniów, później także i za dnia. Gnano nas przez lasy. Nie dostawaliśmy prawie nic do jedzenia. Niewiele więźniów pozostało przy życiu. Pewnej nocy uciekłem i wpadłem w ręce Amerykanów. Długo przebywałem w szpitalu, zanim przekazano mnie naszym sowieckim żołnierzom.”
Grigorij Schmatkow (Ukraina)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Barak nr 3

W okresie od 15 kwietnia 1944r. do 19 lutego 1945r. liczba więźniów wzrosła z 2000 do ponad 5000 osób. Liczba baraków zwiększyła się tym samym z sześciu do 16.

W każdym z baraków pozbawionym sanitariatów stłoczono na niewielkiej powierzchni ponad 300 ludzi. Na początku w niektórych barakach znajdowały się prycze, w innych brakowało jakiegokolwiek wyposażenia.

Ta część jednego z baraków została znaleziona w 1992r. na terenie pewnej firmy w Böhnshausen i zaznacza miejsce usytuowania baraku nr 3.

„W każdym łóżku musiały spać dwie osoby, a w piętrowym po cztery. Łóżka miały materace z wełny drzewnej i papieru. Na dwóch więźniów przypadał jeden koc.(...).

W baraku oprócz stołu i kilku krzeseł był tylko jeden żelazny piec. Materiał na opał musieliśmy zdobywać sami. Szukaliśmy drewna po drodze do pracy (...).

Kto został na tym przyłapany, był karany.

W barakach panowało ogromne robactwo, zwłaszcza wszy.

Z powodu fatalnych warunków higienicznych w obozie szerzyły się tyfus i czerwonka.”

Wasilij Melniczuk (Ukraina)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Barak nr 4

W ostatnich miesiącach istnienia obozu w baraku nr 4 żyli więźniowie pochodzenia żydowskiego, których na krótko przed wyzwoleniem obozów koncentracyjnych na wschodzie przez Armię Czerwoną, deportowano za pośrednictwem obozu w Buchenwald do podobożu w Langenstein.

Baraki nazywane też były blokami. SS mianowało co niektórych więźniów na blokowych i ochroniarzy obozu. Ci wybrani więźniowie nie musieli pracować w sztolni. Zadaniem ich było pilnowanie przestrzegania przez współwięźniów porządku w obozie.

„18 lutego 1945r. przybyliśmy po stosunkowo spokojnej podróży do obozu, który był jeszcze w budowie. Tysiąc mężczyzn z naszego transportu, z czego połowę stanowili Żydzi. Nas, Żydów umieszczono w drewnianym baraku, blok 4. Nasz barak był podzielony na 10 większych i 3 mniejsze pomieszczenia. W każdym większym pomieszczeniu leżało 50 więźniów. Te 3 mniejsze przeznaczone były dla starszego blokowego i jego personelu. Dano nam wełnę drzewną, którą wyłożyliśmy podłogę. To było nasze miejsce do spania. Poza tym nic więcej nie znajdowało się w pomieszczeniu.”

Bernard Klieger (Belgia)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Barak nr 13

Baraki więźniów miały 50 m długości i 12 m szerokości. Po obu stronach przebiegającego środkiem korzytarza o szerokości 2 m znajdowało się pięć dużych pomieszczeń i jedna mała izba. Większe pomieszczenia miały 8 metrów długości. Wraz z przybyciem ostatniego transportu więźniów dnia 10 lutego 1945r. liczba więzionych tylko w baraku nr 13 wzrosła do ponad 400 osób.

Ta część jednego z baraków została znaleziona w 1992r. na terenie pewnej firmy w Böhnshausen i zaznacza miejsce usytuowania baraku nr 13.

„Dotarliśmy do celu, do obozu Zwieberge (...). Trafiliśmy do bloku 13. Był już wieczór. Plac był oświetlony, wszyscy szli na wieczorny apel.

Były to wychudzone ludzkie szkielety, otępiałe z wyczerpania, które z trudem brnęły w śniegu i błocie. Widok obozu był przygnębiający.

Blok 13 był ostatnim w małej dolinie, nieco oddalony od ogrodzenia z drutu kolczastego. Znalazłem miejsce do spania.

Tam natknąłem się na innych Włochów: prof. Smareglię i studenta Dino Burelliego.”

Alberto Berti (Włochy)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Miejsce Straceń „Sosna śmierci”

Na tej sośnie wieszani byli przez esesmanów więźniowie, którzy podjęli się próby ucieczki z obozu. W niektórych przypadkach esesmani próbowali zmuszać więźniów do wieszania skazanych uciekinierów. W grobie obok sosny prawdopodobnie pogrzebano więźnia, który odmówił wykonania rozkazu.

W latach sześćdziesiątych drzewo obumarło, zachowano je jako symbol ruchu oporu w obozie koncentracyjnym Langenstein-Zwieberge.

„Do obozu nieustannie docierały wiadomości o sytuacji na frontach. Wiadomości te przekazywał więźniom Andriej Iwanowicz. Miały one za zadanie podtrzymywać więźniów na duchu. SS dowiedziało się o jego działalności i, chcąc się go pozbyć, rozkazało mu wieszać więźniów schwytanych podczas ucieczki dobrze wiedząc, że on tego rozkazu nie wykona. I tak też było. Jeden z esesmanów powiesił go razem z pojmanymi uciekinierami.”

Johann Laid (Estonia)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Mały obóz lub „Obóz Junkersa“

Mały obóz składający się jedynie z trzech baraków znajdował się wewnątrz dużego obozu i był od niego oddzielony zwykłym płotem. Osadzeni tutaj więźniowie musieli do stycznia, względnie lutego 1945r. pracować w podobozach obozu koncentracyjnego Buchenwald mieszczących się w Aschersleben, Niederorschel, Langensalza i Halberstadt. Pracowali oni dla dostawców i różnych zakładów firmy Junkers-Flugzeug- und Motorenwerke (JFM). Wraz z przeniesieniem ich do Langenstein-Zwieberge mieli oni pracować tutaj dla nowo powstałej spółki akcyjnej Malachit (Malachit AG), należącej również do firmy JFM.

„Fabryka amunicji była właściwie odbudową zakładów Junkersa zebranych ze wszystkich zakątków Rzeszy (...). W długich przypominających labirynt, rozgałęzionych, niezliczonych tunelach stały obok siebie maszyny – od najmniejszych po ogromne. Leżały tam stopy części o niewiadomym przeznaczeniu. Trzaskało i dudniło, buczało i grzmiało (...). Tuż obok następowały wybuchy. SS, straż zakładowa, inżynierowie i niemieccy pracownicy cywilni biegali tam i z powrotem, jakby nie wiadomo jaka praca była do wykonania. W rzeczywistości nie robiono prawie nic.”
Moritz Tauber (Słowacja)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Pomnik / Groby masowe

Do połowy marca 1945r. na zlecenie administracji obozowej pewien chłop z Langenstein przewoził zwłoki do Krematorium Komunalnego w Quedlinburgu. Z początku prochy skremowanych wysyłano z powrotem do obozu głównego w Buchenwaldzie. W późniejszym czasie grzebano prochy w pobliżu krematorium. Ze względu na wysoką śmiertelność SS zarządziło w styczniu 1945r. wykopanie na tym wzniesieniu czterech grobów masowych. Po 11 kwietnia 1945r. powstały jeszcze dwie mogiły zbiorowe, gdyż zmarło jeszcze wielu już oswobodzonych więźniów.

„Na wzgórzu za ogrodzeniem obozu, około 100 metrów od naszych bloków wykopano głębokie doły. Czterech więźniów niosło każdorazowo 2 zwłok w drewnianej skrzyni i wysypywało je do dołu, po czym skrzynie odnoszono z powrotem do kostnicy i ponownie napełniano. Pewnego dnia (...) poślizgnąłem się przy tym i wpadłem do dołu razem ze zwłokami. Musiałem stąpać po materacu z tych miękkich ciał, żeby móc się wydostać z dołu. Zrobiło mi się niedobrze, tak że wymiotowałem tak cenną zupę.”

Paul Le Goupil (Francja)



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Pomnik / Obelisk

Od 1949r. znajdował się w tym miejscu gajik honorowy z sześcioma mogiłami, które otoczone były małym murem z obeliskiem.

W latach 1966 - 1968 cały areal został podwyższony za pomocą piaskowca pochodzącego ze sztolni. Obelisk został powiększony, a miejsce mogił otoczone krawężnikiem.

Od tego czasu na murze znajdują się nazwy państw, z których pochodzili więźniowie.

W latach 2010 / 2011 dokonano częściowej przebudowy i przykrycia poszczególnych mogił piaskowcem ze sztolni.

*Stańcie przed nami
Nieznani, o ukrytych twarzach,
I przyjmijcie naszą wdzięczność*
Ten tekst umieszczony na obelisku jest cytatem z wiersza „Pochwała nielegalnej pracy” Bertolta Brechta napisanego przez niego w 1930r., a będącego częścią dramatu „Środek zaradczy”.

Nazwy krajów umieszczone na murze informujące o kraju pochodzenia więźniów odpowiadają nazwom państw z lat 60-tych XX wieku i nie są zgodne z obecnymi nazwami krajów i ich granicami.



PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU

Marsz śmierci

Krótko przed przybyciem wojsk amerykańskich ewakuowano obóz. Sześć kolumn po 500 zdolnych do marszu więźniów każda ruszyło w drogę. Reszta została w obozie. Przez 12 dni gnano więźniów z pierwszej kolumny 260 km między liniami frontu i na tym się jej marsz zakończył. Inna kolumna szła dalej, kolejne 100 kilometrów. Na temat pozostałych nie ma dokładnych danych. Większość osłabionych marszem więźniów i tych, którzy próbowali ucieczki została przez strażników rozstrzelana. Tylko niewielka część przeżyła marsz śmierci.

„Okolo godz. 4.00 rano, 21 kwietnia, jeszcze przed świtem w Jessen zawyły syreny alarmowe czołgów zapowiadając nadejście Rosjan. Strażnicy szybko popędzili nas pod górę i rozstrzelali więźniów, którzy nie byli w stanie podnieść się po upadku. Na wszystkich leśnych polanach rozlegały się strzały. Niektórych dobijano.”
Paul Le Goupil (Francja)

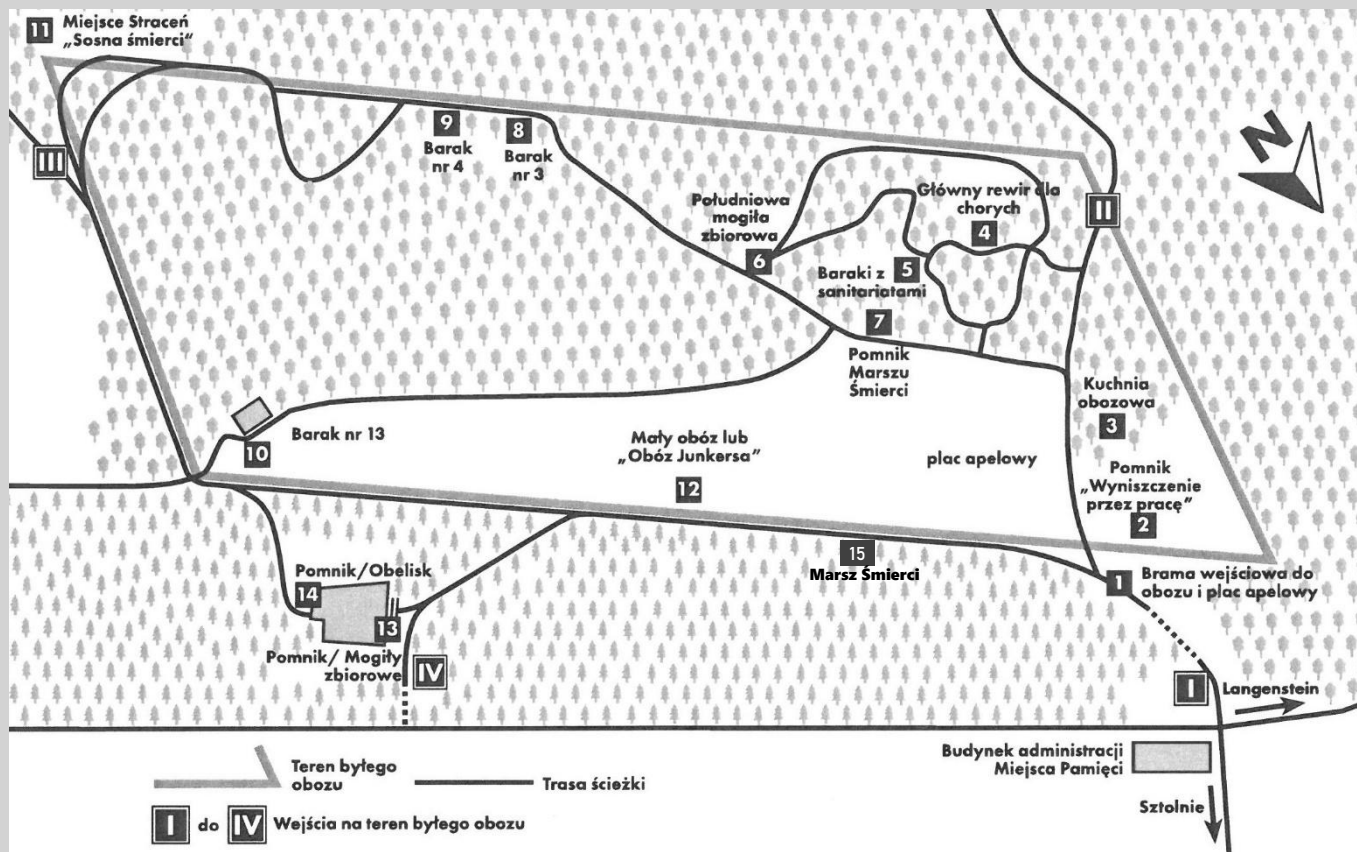


**GEDENKSTÄTTE
FÜR DIE OPFER DES
KZ LANGENSTEIN-
ZWIEBERGE**



**STIFTUNG
GEDENKSTÄTTEN
SACHSEN-ANHALT**

PLAN ZWIEDZANIA TERENU BYŁEGO OBOZU



Godziny otwarcia:

Ekspozycja stała w budynku administracyjnym czynna

od wtorku do piątku (przez cały rok)

w ostatnią sobotę i niedzielę miesiąca od kwietnia do października

w dni świąteczne

Teren byłego obozu

Teren byłego obozu udostępniony jest zwiedzającym bez ograniczeń i bez konieczności wcześniejszego zgłoszenia.

Sztolnie dostępne dla zwiedzających

w ostatnią sobotę i niedzielę miesiąca od kwietnia do października

od listopada do marca

Kontakt:

Gedenkstätte für die Opfer des KZ Langenstein-Zwieberge

Vor den Zwiebergen 1 • D-38995 Halberstadt OT Langenstein

Tel.: +49(0)3941 5673 24 • Faks: +49(0)3941 30248

E-mail: info-langenstein@erinnern.org

Strona internetowa: www.erinnern.org

Stopka redakcyjna:

Teksty i redakcja: Stiftung Gedenkstätten Sachsen-Anhalt

Zdjęcia: © KZ-Gedenkstätte Langenstein-Zwieberge

Layout: www.signa-design.de

w godz. 09.00 –15.30

w godz. 14.00 –17.00

zamknięta

w godz. 14.00 –17.00

zamknięta